

Marek Jedliński
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-9823-7254

Demokracja jako manifestacja cywilizacyjnej przeciętności — myśli Mikołaja Bierdiajewa

Demokracja dla młodego Mikołaja Bierdiajewa pozostawała przede wszystkim doświadczeniem estetycznym: wywoływała w nim poczucie obrzydzenia z powodu swej przeciętności, nudnej zwyczajności, kiczu, żalostnej próby zrównywania tego, co piękne i arystokratyczne z tym, co brzydkie w swej masowości. W jednej z pierwszych swoich prac rozpoznawał w demokracji medium przeobrażania człowieka w nicość, czyli pozbawioną resztek szlachetności „cywilizacyjną mieszczańskość”¹. To intymne estetycznie przeżycie zapisało się w postaci trwałego emotywnego wstrętu odczuwanego wobec cywilizacji i jej wytworów: rozpoznawalnego również w dojrzałym okresie jego aktywności pisarskiej. Antydemokratyczna stylistyka argumentacyjna Bierdiajewa była charakterystyczna również dla pozostałych przedstawicieli rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego, którzy — co należy koniecznie przypomnieć — zostali przez bolszewików przymusowo wysłani na Zachód. Bezpieczne przystanie w różnych częściach Europy (której obcość wobec świata rosyjskiego podkreślali sami myśliciele-emigranci) dawały im możliwość komponowania jeszcze odważniejszych impresji gloryfikujących świat totalności oraz manifestowania swojego umiłowania do maksymalizmu i absolutnych wartości duchowych. W swej retoryce antydemokratycznej pozostawali rzecznikami myśli tradycjonalistycznej reprezentowanej przez tak barwnych twórców, jak Joseph de Maistre, Louis de Bonald, Juan Donoso Cortés, René Guénon czy Julius Evola. Bierdiajew był też pilnym uczniem i kontynuatorem nurtów rosyjskiego słowianofilstwa, a nawet panslawizmu, kiedy pisał o wyższości „rasy słowiańskiej” (rasy kultuwującej wspólnoty

¹V.: Н. Бердяев, *Sub specie aeternitatis. Опыт философии, социальные и литературные (1900–1906 г.)*, Издание М.В. Пирожкова, Санкт-Петербург, 1907, s. 413.

tradycjonalne, a nie sformalizowanie demokratyczne) i misji jej matki, czyli wielkiej Rosji: pełnej tężyzny i zdrowego ducha — wedle określeń Mikołaja Danilewskiego.²

W prezentowanym tekście poddam analizie interpretacyjnej Bierdiajewowskie rozważania na temat demokracji z różnych okresów aktywności pisarskiej. Myśliciel, występując z pozycji apologety kultury duchowej, nigdy nie poddał swych poglądów pogłębionej rewizji, pozostając na stanowisku nieprzejednanego adwersarza demokratów i liberałów, których postrzegał jako miernych przedstawicieli cywilizacji.

Bierdiajew, podobnie jak rosyjscy słowianofile dziewiętnastowieczni (Aleksy Chomiakow, Iwan Kiriejewski, Konstanty Aksakow), okcydentaliści religijni (m.in. Piotr Czaadajew) czy pansławiści (m.in. Mikołaj Danilewski) wyrażał swoje zaniepokojenie z powodu nowożytnej ekspansji cywilizacji materialnej (będącej ponoć kontinuum świata grecko-rzymskiego), stanowiącej bezpośrednie zagrożenie dla prastarej, dominującej w dziejach świata, kultury duchowej. Właśnie w swej krytyce cywilizacji i demokracji, zdaniem Evguene'a Lamperta, Bierdiajew był kontynuatorem tradycji pisarskiej dziewiętnastowiecznych myślicieli rosyjskich³, którzy roili o świecie pradawnej metafizyczności. Kultura duchowa miała się charakteryzować spontanicznym przeżywaniem bliskiej obecności świata nadprzyrodzonego, stałym odnoszeniem się do wartości duchowych, pielęgnowaniem mitów, kultem przeszłości i tradycji, pokorną postawą człowieka odczuwającego swą małość wobec istot odeń potężniejszych i bezwzględnym podporządkowywaniem się wspólnocie zorganizowanej hierarchicznie. Cywilizację traktowali oni jako wytwór sztuczny, stosunkowo nowy w historii świata, jako stadium negatywnej emancypacji człowieka, zanikania weń dyscyplinującego strachu przed wspólnotą zarządzaną przez zbiorowe uprawianie ziemi (Aksakow). Dla tradycjonalistów kultura była zwykle synonimem tradycji, czyli temporalnego rdzenia kultury duchowej, cywilizacja jawiła się jako przypadkowo wyłaniający się z dziejów komponent materialny, jako dowód na upadek człowieka w materię, empirię: notabene Lew Karsawin — tworzący w podobnym okresie, co Bierdiajew — w książce *Wschód, Zachód i rosyjska idea* (1922) przekonywał, że Rosjanin, w przeciwieństwie do Europejczyka, nigdy nie pogrążyłby się w otchłani cywilizacyjnego mieszczaństwa⁴, traktowanego jako modernistyczny „wymysł”. Kultura miała być natomiast ufundowana na

² Cf. Н. Данилевский, *Россия и Европа. Взгляд на культурные и политические отношения Славянского мира к Германно-Романскому*, Тип. братьев Пантелеевых, Санкт-Петербург 1895, s. 283.

³ V.: E. Lampert, *Nicolas Berdyaev and the New Middle Ages*, J. Clarke & Co., London 1945, s. 86.

⁴ Л. Карсавин, *Восток, запад и русская идея*, Academia, Петербург 1922, s. 78.

prastarej tradycji.⁵ Cywilizacja, jak już wspomniałem, była przez tradycjonalistów doświadczana estetycznie (niejednokrotnie też uznawali konserwatystów za naiwne dzieci cywilizacji mieszczańskiej). Zresztą uważali oni, że partycypując w świecie miernej cywilizacji, człowiek traci z horyzontu wartości absolutne, staje się wobec nich indyferentny, a nawet wrogi, tracąc całkowicie zdolność widzenia tego, co piękne, namiętne, nieprzeciętne, żywe, ekspresyjne i autentyczne. W niej wszystko staje techniczno-produkcyjne, wydaje się jednakowo pozbawione smaku i kunsztu, dyktat brzydoty zaczyna natomiast relatywizować nawet najbardziej zmysłowe piękno. Cywilizacja miała ponoć prowadzić do wynoszenia na piedestał skandalicznej przeciętności, prowadzącej do „zrównywania w dół” wszystkich ludzi i zjawisk tego świata noszących choćby niepozorne znamiona wyjątkowości.

Tradycjonałiści rosyjscy w swej surowej krytyce cywilizacyjnej i demokratycznej przeciętności nieświadomie podążali ścieżkami dziewiętnastowiecznych tradycjonalistów romańskich. Słowianofile, francuscy tradycjonałiści katoliccy czy karliści nie utrzymywali ze sobą kontaktów towarzyskich i na ogół nie znali swej twórczości, jednak formułowali zaskakująco zbieżne opinie. Podobne intuicje odnaleźć można też w twórczości dwudziestowiecznych tradycjonalistów romańskich, którzy jedynie sygnalizowali (jak np. Julius Evola) znajomość myśli rosyjskiej. Zbieżne będą też intuicje Guénona i Biedajewa (zamieszkałego we Francji!): ten pierwszy będzie niemal powtarzać słowa Rosjanina, że skandaliczną iluzją równościowej ideologii demokratycznej będzie głosowanie powszechne i ustanawianie obowiązującego prawa głównie na podstawie poparcia udzielonego przez masy nie tylko całkowicie niekompetentne, ale kierujące się prymitywnymi instynktami, obojętnymi wobec wartości gwarantujących pomyślny rozwój kultury duchowej. Hołdowanie dzikim zwyczajom „hordom prostaków” uważał Guénon za historyczną pomyłkę. Otwierały się wtenczas wrota do ciemnego królestwa tego, co skandalicznie zwykłe. Masy te, jak utrzymywał Julius Evola, wywierały w ramach demokracji nieznośną dla ludzi wybitnych (lepszyc) presję prze-

⁵ Nie od rzeczy będzie nadmienić, że słowa ‘kultura’ i ‘cywilizacja’ nie pojawiły się w myśli zachodniej w tej samej epoce. Pierwsze z wymienionych, pochodzące z języka łacińskiego, już w warstwie etymologicznej sygnalizuje powiązanie z tradycją: „uwielbienie”, „cześć” miały być „pielęgnowanie”, „przekazywanie” (*tradere*). Drugie słowo to neologizm (powstały ze słowa ‘cywilizowany’). Został on zadekretowany przez Akademię Francuską w roku 1798, na co wielokrotnie i nie bez satysfakcji zwracali uwagę tradycjonałiści (nierzadko postrzegający konserwatystów jako „wytwór” myśli charakterystycznej cywilizacji). Wcześniej nie znano słowa ‘cywilizacja’ (w łacinie pojawiały się wyłącznie *civitas*, *civis*, *civilitas*). Zob. A. Ernout, A. Meillet, *Dictionnaire Etymologique de la Langue latine. Histoire des mots*, C. Klincksieck, Paris 1959, s. 132; R. Williams, *Keywords. A Vocabulary of Culture and Society*, Oxford, Oxford — New York 1976, s. 77; J. Rudell, S. Mennel (eds.), *Classical Readings on Culture and Civilization*, Routledge, London 1998, s. 28.

ciężności.⁶ Demokratyczny egalitaryzm Guénon określał również jako skutek anarchii intelektualnej właściwej dla epoki modernizmu, która odrzucała bogactwo kultury duchowej reprezentowanej przez wschodnie nauki tradycyjne.⁷ Jego pisarstwo, podobnie jak Evoli, przenika głęboka pogarda dla demokracji i liberalizmu — jej źródłem jest elitaryzm: przekonanie, że świat potrafią odrodzić wyłącznie jednostki wybitne, elity szlachejnych duchowo ludzi (nierzadko dysponujących też bogactwem materialnym). Rozwój ruchów socjalistycznych tradycjoniści uznawali za zło równie przerażające jak liberalizm i demokracja: zresztą z tradycjonalistycznego punktu widzenia tworzyły one jeden komponent korupcji świata zachodniego, moralnego skarlenia i dyktatu miernych, małych ludzi.

Na wstępie do dalszej analizy opinii Bierdiajewa na temat demokracji warto się zastanowić, czy jego krytyka rządów demokratycznych nie była mimowolnie uwarunkowana przez miłość własną, przed którą autor przestrzegwał czytelników, rozpoznając w niej manifestację świata posttradycjonalnego. Rosyjski filozof miał poczucie własnego elitaryzmu, z którego zdawał sobie sprawę. W autobiografii, bez krzty fałszywej skromności, oznajmił, że gdyby był demokratą, byłby mniej skomplikowany i pozbawiony tych cech, które cenił w sobie bardzo wysoko.⁸ Jako pisarz i myśliciel miał poczucie, że panuje nad swoimi namiętnościami. Tylko jednostki o nieprzeciętnej świadomości miały umiejętność sprawowania władzy. Bierdiajew przekonywał, że nie należy stosować mechanicznej reguły równości: „Władza powinna przynależać najlepszym”⁹. W duchu tradycyjnej hierarchiczności autor twierdził, że demokracja mogłaby zostać zaakceptowana wyłącznie dzięki wcześniejszemu wychowaniu mas w kulcie tradycji i wyuczania ich posłuszeństwa wobec jednostek wybitnych. Sama „czysta” demokracja pozostaje bowiem zwykłym kłamstwem i ułudą. Sensowność istnienia władzy demokratycznej może uratować jedynie idea wyłaniania z mas ludzi lepszych, szlachejnie urodzonych, utalentowanych, silniejszych duchowo i poddanie się słabszych ich elektryzującej mocy.¹⁰ Powstaje pytanie, czy nie prowadziłyby to do „skarlenia” samej idei demokracji?

⁶ V.: J. Evola, *Men Among the Ruins. Postwar Reflections of a Radical Traditionalist*, transl. G. Stucco, Inner Traditions International, Rochester — Vermont 2002, s. 131.

⁷ V.: R. Guénon, *Orient et Occident*, Éditions de la Maisne, Paris 1987, s. 148.

⁸ Н. Бердяев, *Самопознание. Опыт философской автобиографии*, Международные отношения, Москва 1990, s. 39.

⁹ Н. Бердяев, *Судьба России. Опыты по психологии войны и национальности*, Изд. Г.А. Лемана, С. И. Сахарова, Москва 1918, s. 232.

¹⁰ Н. Бердяев, *Духовные основы русской революции. Опыты 1917—1918 гг.*, РХГИ, Санкт-Петербург 1998, s. 252.

Bierdiajew utrzymywał, że demokracyzm, jako pusta ideologia, podważa wewnętrzną, metafizyczną hierarchię świata. Demokracyzm mechanicznie i ilościowo niweluje to wszystko, co wyjątkowe i niepowtarzalne, uśmierca człowieka „wewnętrznego” w imię człowieka „zewnątrznego”. Autor konstatował: metafizyka demokracyzmu redukuje człowieka do jednostki społecznej, uznając za sprawiedliwą ideę równości powszechnej; tymczasem równość sama z siebie nie jest wartością, a wręcz przeciwnie: staje się wielkim złem, kiedy zaczyna unicestwiać twórczą indywidualność, wszelką wielkość, wyjątkowość, z których rodzi się najwyższa twórczość. Duch kreatywności nie może podlegać zabiegom demokracyzacji¹¹. W książce *Смысл творчества* Bierdiajew z emfazą oznajmiał: „Metafizyka demokracyzmu zwalcza żywioł geniuszu i odrzuca przywództwo wielkich”¹². Oddanie władzy ludziom przeciętnej kondyty, pozbawionych artyzmu, naraża na pokusę tyranii.¹³ Bierdiajew nie miał wątpliwości, że metafizyczna hierarchiczność i arystokratyczność były źródłem wszystkiego, co wielkie na tym świecie, *conditio sine qua non* jakiegokolwiek twórczego ruchu.¹⁴ Jako młody myśliciel w artykule „Социализм как религия” napisał:

Arystokracja miała wiele szlachetnych, drogich nam cech, których niestety nie ma w rodzącej się demokracji: nie ma w niej rycerstwa i mało ma w sobie czci wobec świętości.¹⁵

W książce *Я и мир объектов* autor wyjaśniał, że arystokratyczna jest sama idea osoby ludzkiej¹⁶: w tym sensie, że implikuje adorowanie piękna duchowego, jednostek wartościowych, wyjątkowych, genialnych, zdolnych wychowywać i kształtować twórczo masy, aby następnie poprowadzić je naprzód, ku piękniejszej przyszłości. Bierdiajew usiłował przemawiać w stylu personalistycznym, przekonując, że demokracyzacja może się okazać wyjątkowo nieprzychylna dla osoby: niwelować jej niepowtarzalność i sprowadzać do poziomu przeciętności; grozi bowiem kształtowaniem jednostek przezroczystych, pozbawionych wyrazistości, przygnębiająco przeciętnych. Metafizyka

¹¹ Cf. *ibidem*, s. 355.

¹² Н. Бердяев, *Смысл творчества. Опыт оправдания человека*, издание Г.А.Лемана и С.И.Сахарова, Москва 1916, s. 282.

¹³ Cf. Н. Бердяев, *Философия свободного духа*, Республика, Москва 1994, s. 111.

¹⁴ Cf. М. Markovic, *La Philosophie de l'inégalité et les idées politiques de Nicolas Berdiaev*, Nouvelles Editions Latines, Paris 1978, s. 104-110.

¹⁵ Н. Бердяев, *Социализм как религия*, „Вопросы философии и психологии” 1906, vol. V/85, s. 530-531.

¹⁶ Na temat personalizmu Bierdiajewa pisze: Georg Nicolaus, *C.G. Jung and Nikolai Berdyaev: Individuation and the Person. A Critical Comparison*, Routledge, London 2011), s. 20-60.

demokratyczna oddalała ponoć od godnego rozumienia osoby¹⁷; natomiast ideologię liberalno-demokratyczną nazwał autor absolutnie nieegzystencjalną.¹⁸ Pisząc o wyjątkowości i wyższości duchowej, Bierdiajew nie był jednak w pełni przekonujący jako personalista stojący na pozycji chrześcijańskiej. Vernon Joseph Bourke, amerykański filozof i wybitny znawca tomizmu, skierował pod adresem rosyjskiego myśliciela wiele zarzutów i wprost określił Bierdiajewowską wizję mianem gnostycyzmu.¹⁹

Bierdiajew uważał, że za swobodami demokratycznymi kryła się „niewola ducha” osoby ludzkiej. Twierdził również, że wolność jest *stricte* arystokratyczna.²⁰ Najbardziej wolnymi, a zatem twórczymi epokami w dziejach ludzkości były epoki arystokratyczne, a nie demokratyczne; egalitarna namiętność prowadziła zawsze do poniżenia osoby ludzkiej i kultury, czyli do zniewolenia.²¹ Autor wyjaśniał, że istnieje też tzw. wolność burżuazyjna, ale jest ona wyłącznie perwersją i profanacją ducha.²² Podobnie świat cywilizacji ze swoją demokracją, a także kapitalizmem i władzą pieniądza brutalnie pozabawiają człowieka wolności²³, wulgaryzują jej znaczenie.²⁴ „Skostnienie wolności” następowało wśród demokracji, szczególnie w ich liberalnej odsłonie, w wyniku nadużywania wolności przez wybujały indywidualizm: „[. . .] wolność była rozumiana wyłącznie indywidualistycznie [niepersonalistycznie] i często wiązała się z postawą: »zostaw mnie w spokoju«”²⁵. Wieczystej zasadzie wolności zagrażała miała właśnie liberalna demokracja z jej hiperindywidualizmem — w tej opinii słyszalne było echo poglądu Donosa potępiającego liberalizm jako wytwór indywidualistycznej „herezji” protestantyzmu.²⁶

¹⁷ Н. Бердяев, *Я и мир объектов. Опыт философии одиночества и общения*, YMCA-Press, Париж 1934, s. 156-157.

¹⁸ Cf. Н. Бердяев, *О социальном персонализме*, „Новый Град” 1933, (49), s. 54.

¹⁹ V.: V.J. Bourke, *The Gnosticism of N. Berdyayev*, „Thought. A Review of Culture and Idea” 1936, 11, s. 409-422.

²⁰ Н. Бердяев, *О назначении человека. Опыт парадоксальной этики*, *Современные записки*, Париж 1931, s. 103.

²¹ Cf. Н. Бердяев, *Философия неравенства. Письма к недругам по социальной философии*, Обелиск, Берлин 1923, s. 144-145.

²² V.: Н. Бердяев, *Опыт эсхатологической метафизики. Творчество и объективация*, YMCA-PRESS, Париж 1947, s. 187-188; cf. *idem*, *О духовной буржуазности*, „Путь” 1926 (3), s. 3-13.

²³ Cf. Н. Бердяев, *Царство духа и царство кесаря*, YMCA-PRESS, Париж 1951, s. 93.

²⁴ Н. Бердяев, *О рабстве и свободе человека. Опыт персоналистической философии*, YMCA-PRESS, Paris 1939, s. 174.

²⁵ Н. Бердяев, *Судьба человека в современном мире. К пониманию нашей эпохи*, YMCA-PRESS, Paris 1934, s. 26.

²⁶ J. Donoso Cortès, *Oeuvres*, Librairie d'Auguste Vaton, Paris 1858, t. III, s. 396.

Bierdiajew ubolewał z powodu przygnębiającego następstwa cywilizacyjnej, indywidualistycznej przeciętności: nikt już nie utożsamia realizacji swych marzeń o odrodzeniu ludzkości z geniuszem; współczesny człowiek śni o „nowym”, doczesnym życiu, uzależniając się od władzy opartej na prymitywnej ilości i mechanice sił.²⁷ Masy poruszane w rytmie tej mechaniki — pisał wspomniany już Guénon w dziele *La Crise du Monde moderne* (1927) — pozostawały ślepe na bogactwo duchowe przeszłości; dlatego demokracja, ze swoją ideologią egalitaryzmu oraz indywidualizmu, była ustrojem nie tylko bezwartościowym, ale przede wszystkim szkodliwym z punktu widzenia wzniosłych celów realizowanych w horyzoncie wieczności.²⁸ Była to tradycja interpretacyjna de Maistre’a, w którego opinii indywidualizm był źródłem liberalizmu.²⁹ W oczach Bierdiajewa demokracja jawiła się jako idea abstrakcyjna, pobawiona jakiegoś wyższego, wzniosłego celu, autonomiczna, lecz w negatywnym, indywidualistycznym sensie. Dlatego była ona przede wszystkim „ubóstwieniem człowieka”³⁰.

Apologia słabego człowieka, twierdził Bierdiajew, wiązała się bezpośrednio z upowszechnianiem się na świecie demokracji. Miało to następować wprost proporcjonalnie do zubożenia duchowego, „utracenia przez duszę Boga”³¹. Autor przekonywał, że demokratyczna równość oznacza utratę umiejętności rozróżniania i rozpoznawania jakości życia duchowego. Demokracja prowadzi zatem do „wyjałowienia duszy”, jest przyjmowana entuzjastycznie wyłącznie przez tych ludzi, bezrefleksyjnych „wyznawców cywilizacji”, którzy przestali żyć najwyższymi wartościami. Dlatego w książce *Философия неравенства* rosyjski myśliciel pisał o „demokratycznej ideologii ilości”, która prowadzi do zbudowania „królestwa gorszych”. Zdaniem Bierdiajewa kryzys kultury duchowej był skutkiem agresywnej ekspansji cywilizacji materialnej, w której butna postawa indywidualizmu (kultu rozumu) została wzmocniona przez cywilizacyjną technikę, mechanikę i pragmatyzm. Cywilizacja, w przeciwieństwie do kultury, nie była symboliczna, hierarchiczna ani organiczna; była przestrzenią triumfu ordynarnego ekonomizmu.³² Procesy technicyzacji, mechanizacji i masowej demokratyzacji prowadzić miały do upodlenia

²⁷ Cf. Н. Бердяев, *Духовный кризис интеллигенции*, Тип. тов-ва «Общественная польза», Санкт-Петербург 1910, s. 165.

²⁸ Cf. R. Guénon, *La Crise du Monde moderne*, Gallimard, Paris 1956, s. 79.

²⁹ Cf. J. de Maistre, *De l'église gallicane dans son rapport avec le souverain pontife*, Pélagaud et Lesne, Lyon 1829, s. 4-7.

³⁰ Н. Бердяев, *Философия неравенства*, s. 133.

³¹ *Ibidem*, s. 135.

³² Cf. Н. Бердяев, *Смысл истории. Опыт философии человеческой судьбы*, YMCA-PRESS, Paris 1969, s. 258.

kultury i przepoczwarczenia jej w płaską, kwantową cywilizację techniczną³³. Tak skonstruowany świat pozbawiał twórczej energii i zabijał nadzieję na odrodzenie duchowe. Fałszywe królestwo demokracji miało być dogłębnie zainfekowane inercją.

W pismach Bierdiajewa demokracja (ufundowana na zasadach większości oraz ilości) została opisana jako rezultat wszechobecnego sceptycyzmu, z którym wiązał się krańcowy relatywizm i negacja tego wszystkiego, co absolutne:

Demokracja jest sceptyczna. Narodziła się w wieku sceptycyzmu i niewiary, gdy narody zagubiły kryteria Prawdy i nie są już zdolne do wyznawania jakiegokolwiek Prawdy absolutnej.³⁴

Tylko ludzie wątpiący, opustoszeni duchowo, oderwani od podstaw ontologicznych życia zmuszeni są uciekać się do rozwiązań większościowych, do kryteriów ilościowych. Tymczasem — jak utrzymywał filozof — w królestwie ilości nie ma prawdy. Równościami-ilościowa rewolucja demokratyczna miała warunkować nawet „gnoseologię powszechnego sceptycyzmu”³⁵. Bicie pokłonów idolowi równości demokratycznej, wedle słów Bierdiajewa, miało dowodzić poniżenia człowieka: traktowania go jak jednostkę arytmetyczną, równą pod względem matematycznym każdej innej, łączącej się z pozostałymi wyłącznie przypadkowo i mechanicznie.³⁶ Zatem demokracja jawiła się w jego oczach jako wielkie, zbiorowe oszustwo:

To hipnoza idei równości. Uwierzono, że równość, nie proporcjonalna, lecz mechaniczna, jest wielką prawdą i wielkim dobrem i że wszystko jest dobre, co jest z nim powiązane.³⁷

Autor usiłował więc dowieść, że w nowoczesnych, cywilizacyjnych, mieszczańskich i liberalnych demokracjach świat stał się obcy człowiekowi twórczemu, poszukującemu prawdy o sobie i o świecie. Został on umieszczony w przypadkowej grze mechaniki ilościowej z jej rzekomo równościowym powszechnym prawem do głosowania. Prawda i człowiek są w tej grze traktowane jak jednostki matematyczne (prawdę „posiada” większość). Miał to być przykład wulgarnego zracjonalizowania tego, co żywe i niepoznane. Dlatego

³³ V.: Н. Бердяев, *Духовное состояние современного мира*, „Путь” 1932 (35), s. 63.

³⁴ Н. Бердяев, *Новое средневековье. Размышление о судьбе России и Европы*, [w:] *Философия творчества, культуры и искусства*, t. I, *Искусство*, ИЧП „Лига”, Москва 1994, s. 466.

³⁵ Н. Бердяев, *Философия неравенства*, s. 135.

³⁶ V.: *ibidem*, s.137-138.

³⁷ *Ibidem*, s. 139.

demokrację określał Bierdiajew mianem demokratycznej ideologii skrajnego racjonalizmu.

Racjonalizm miał być następstwem pychy człowieka, jego grzesznego samoubóstwienia. Słaby człowiek popadł następnie w sceptycyzm (uwierzył w hipotezę, że prawda jest nieznana bądź w ogóle nie istnieje), próbując zagłuszyć go humanizmem, prawnym formalizmem i liberalizmem — myśli te, będące opowieścią o kolejnych następstwach Upadku, zawarł autor w książce *Новое средневековье*³⁸. Zatem indyferentne wobec prawdy demokracja i racjonalizm były nieznośnymi bękartami humanizmu, nadając panowaniu ludu agresywnie bezbożne oblicze.³⁹ Ujawniało się tu źródło demokratycznego anarchizmu zagrażającego odwiecznym pryncypiom kultury duchowej. W ocenie rosyjskiego filozofa demokracja była również obojętna wobec woli narodu i tego, ku czemu się ona zwraca. Demokracja dryfuje na morzu duchowej indyferencji, ulegając sile fal i prądom znoszącym w nieznanym kierunku.⁴⁰

Opisywana indyferencja sprawia, że demokracja pozostaje skandalicznie obojętna wobec dobra i zła. Jest to bardzo poważny zarzut Bierdiajewa natury ontologicznej. „Pustka aksjologiczna” demokracji może stwarzać dogodny warunk do niekontrolowanej eksplozji zła i jednoczesnego pasywnego oporu wobec dobra. Władza demokratyczna może nie mieć zatem w sobie żadnej siły okiełznującej najstraszliwsze zło tego świata. Władza niepotrafiąca nazwać zła wprost złem sama jednocześnie może przemienić się w niszczyielski, diaboliczny żywioł. Bierdiajew utrzymywał, że rządy sprawowane przez demokratów są tolerancyjne wyłącznie dlatego, że pozostają zupełnie obojętne wobec zła i utraciły wiarę w prawdę; co więcej: demokraci nie są już w stanie jej odnaleźć.⁴¹ To kolejny, bardzo istotny zarzut Bierdiajewa wobec demokracji: nie zna ona prawdy, a więc nie ma narzędzi pozwalających odróżnić dobro od zła, których zdefiniowanie pozostawia abstrakcyjnej większości głosów — prawda, dobro i zło zostają oddane na pastwę przypadku, matematycznej sumy niczym nieuwarunkowanych prywatnych opinii ludzi pozbawionych zwykle dyscypliny duchowej i intelektualnej. Proceder ten myśliciel nazywał obsesyjnym „hołdowaniem głosowaniu powszechnemu” czy też „przyznaniem władzy ilości”⁴². Awersja do cywilizacyjnej, liberalnej demokracji poprowadziła Bierdiajewa do stwierdzenia, że misją rewolucji bolszewickiej było obnażenie kłamstwa leżącego u podstaw

³⁸ V.: Н. Бердяев, *Новое средневековье*, s. 416.

³⁹ V.: Н. Бердяев, *Духовные основы русской революции*, s. 341.

⁴⁰ V.: *ibidem*, s. 465-466.

⁴¹ V.: *ibidem*, s. 466.

⁴² V.: *ibidem*.

demokratycznego pryncypium, absolutnie niechącego podporządkować się „wyższej” prawdzie.⁴³ Autor pozostawiał czytelników z prowokacyjnym pytaniem: czy bolszewicy mogli znać prawdę?

Demokraci w Bierdiajewowskich oczach, w przeciwieństwie do zaangażowanych komunistów, byli pozbawieni jakiegokolwiek treści: wszystko było w nich nudne, przeciętne i przejściowe. Autentyczne życie ontologiczne miało się znajdować poza granicami demokracji⁴⁴. Demokracja była dlań skandalicznie formalistyczna i przygnębiająco sceptyczna — miała wymiar wyłącznie sekularny; rewolucja bolszewicka z kolei, paradoksalnie, dysponowała energią religijną. Komunizm miał „swoje” sacrum i „swoją” prawdę. Tymczasem w burżuazyjnej demokracji ludzie są pozbawiani dostępu do prawdy, a polityka jest uprawiana w taki sposób, jak gdyby najwyższe wartości nie istniały — Bierdiajew w tym względzie był skłonny przyznać rację krytyce marksowskiej i komunistycznej.⁴⁵ W burżuazyjnej demokracji dominuje fałszywie optymistyczne przekonanie, że mechaniczny, kapitalistyczny obrachunek głosów bądź jakieś negocjacje pseudoidei mogą poprowadzić do pozytywnych konkluzji; w rzeczywistości są one jednak żałosnymi substytutami prawdziwości. Ten bałwochwalczy kult ilości, liczby i negocjowania jest następstwem naiwnego, humanistycznego przekonania o dobru natury ludzkiej. Dlatego demokracja jest hołdowaniem najgorszym ludzkim namiętnościom i musi prowadzić do tragedii — konkludował autor.

W przekonaniu Bierdiajewa przejawem humanistycznej autoafirmacji człowieka, czyli fałszu demokracji, jest zarozumiałość, pycha, pewność siebie, pogarda dla wartości wyznawanych przez ojców, lekceważenie tradycji i ducha przeszłości. Autoafirmacja człowieka oznacza negację wieczności i złożenie hołdu niszczycielskiej sile czasu.⁴⁶ Bierdiajew przestrzegał, że demokracja może się przekształcić w żałosne mieszczaństwo, jeśli przyoblecze się w religię samoubóstwienia przyszłej ludzkości, jeśli uzna za swą świątynię wyłącznie to, co ludzkie, a tym samym przepoczwarzy przyszłego człowieka w nicość, pozbawiając go resztek szlachetności⁴⁷ — ten upadek w niebyt był z kolei, jak pisał Victor Pradera, następstwem rewolucji francuskiej i jej obłąkańczego ubóstwienia człowieka.⁴⁸ Gwoli uczciwości intelektualnej Bierdiajew przyznawał, że dla cywilizacji Zachodu, rozbitego duchowo, demokracja

⁴³ V.: Н. Бердяев, *Духовные основы русской революции*, s. 230.

⁴⁴ V.: Н. Бердяев, *Новое средневековье*, s. 469.

⁴⁵ V.: Н. Бердяев, *Христианство и классовая борьба*, YMCA-PRESS, Paris 1931, s. 24.

⁴⁶ V.: Н. Бердяев, *Новое средневековье*, s. 470.

⁴⁷ V.: Н. Бердяев, *Sub specie aeternitatis. Опыт философии, социальные и литературные (1900–1906 г.)*, Издание М.В. Пирожкова, Санкт-Петербург 1907, s. 413.

⁴⁸ Cf. V. Pradera, *El Estado nuevo*, Cultura Española, Madrid 1941, s. 126.

była jakimś czynnikiem jednoczącym.⁴⁹ Ponadto starał się mimo swego krytycyzmu przyznać, że wyzwolenie człowieka, porzucenie niewolnictwa, które odbyło się kosztem bez-władztwa, ukazało, że człowiek jest istotą potrafiącą rozporządzać samą sobą, sprawującą władzę nad samą sobą, co jest pozytywnym przejawem demokracji, aczkolwiek — znów dodawał z sarkazmem — przejawem pewnego wywrócenia porządku.⁵⁰ Tymczasem pycha ludzka i wiara we wszechmoc człowieka miały popychać ludzi miernych do rywalizacji o władzę — charakterystycznej dla demokracji. Zaprezentowany dotychczas światopogląd Bierdiajewa może już wskazywać na pożądany przezeń ustrój, w którym władza była pozbawiona zła i swego ułomnego, ludzkiego oblicza.

Rosyjski myśliciel rządów ludu przeciwstawiał teokrację, w której — jak twierdził

[...] nie ma władzy państwowej, nie ma żadnej władzy, prócz boskiej, a władza Boga nie jest przemocą i może być nazywana władzą wyłącznie z powodu ograniczeń języka.⁵¹

Absolut działa nie w imię władzy, lecz w imię człowieczeństwa⁵². Cel ten był wpisany w jego „naturę”, co podkreślał hinduski badacz myśli Bierdiajewowskiej — Ramesh Balasubramanian.⁵³ Rosyjski autor bynajmniej nie traktował władzy teokratycznej jak utopii. W tym znaczeniu, zwłaszcza po wielkiej wojnie, reprezentował obraz świata już dość obcy, odległy dla filozofów zachodnioeuropejskich pierwszej połowy dwudziestego wieku. W jego hierarchii ustrojów zaraz po teokracji zajmował miejsce komunizm bolszewicki, który zdaniem Bierdiajewa był postrzegany jako utopia, a okazał się bardziej rzeczywisty niż demokracja liberalna i kapitalistyczna.⁵⁴ Demokracja była natomiast najmniej utopijna, najmniej absolutna i z tego powodu była najbliższa grzesznej naturze ludzkiej — konstatował myśliciel.⁵⁵ Awersja do cywilizacyjnej przeciętności z jej mieszczańską demokracją uzasadniała nie tylko wyrozumiałość wobec komunizmu — w ujęciu Bierdiajewowskim

⁴⁹ V.: Н. Бердяев, *Восток и Запад*, „Путь” 1930 (23), s. 100-101.

⁵⁰ Н. Бердяев, *О рабстве и свободе человека*, s. 124.

⁵¹ Н. Бердяев, *Новое религиозное сознание и общественность*, Издание М.В. Пирожкова, Санкт-Петербург 1907, s. 220.

⁵² V.: Н. Бердяев, *Истина и откровение*, Изд-во Русского Христианского гуманитарного института, Санкт-Петербург 1996, s. 51-52.

⁵³ V.: R. Balasubramanian, *The Personalistic Existentialism of Berdyaev*, Centre of Advanced Study in Philosophy, University of Madras, Madras 1970, s. 44-54.

⁵⁴ Н. Бердяев, *Царство духа и царство кесаря*, s. 157.

⁵⁵ V.: Н. Бердяев, *Дневник философа (О духе времени и монархии)*, „Путь” 1927 (6), s. 114.

wielka wojna również miała stanowić okazję do oczyszczenia Rosji z ohydy mieszczaństwa. I teraz — pisał Sergiusz Bułgakow w gorączce wojennej — „[w] zbawiennym ogniu wojny topi się mieszczańska skorupa Zachodu i jednocześnie ujawnia się nieśmiertelny duch ludzki”⁵⁶.

Bierdiajewowska krytyka cywilizacyjnej demokracji wynikała z jego biblijnego przekonania, że człowiek pozbawiony wiary w Boga nie jest w stanie rządzić w sposób prawy i sprawiedliwy, albowiem jest istotą słabą i o grzesznej naturze. Ludzkie ułomności musiały prowadzić do rozprzestrzeniania się zła na świecie, skoro człowiek nie był w stanie sprawować władzy nawet nad swymi mrocznymi namiętnościami. W oczach Bierdiajewa człowiek był słaby i ulegał pokusie samouwielbienia. Wyrazem tego miała być demokracja w swej cywilizacyjnej odsłonie przeciętności — jako świat bez prawdy, multiplikujący marne substytuty pewności w postaci technicznej, mechanicznej ilości, większości oraz hołdujący prymitywnym, przeciętnym masom żądnym jeszcze bardziej prymitywnego, prostackiego sprawowania władzy — bez krzty twórczego piękna.

Marek Jedliński

Democracy as a Manifestation of Civilizational Mediocrity — the Thought of Nikolai Berdyaev

Abstract

The purpose of this article is to present Nikolai Berdyaev's view on democracy. Berdyaev regarded the metaphysics of democratism as a manifestation of human hubris and a fall into what is mediocre and devoid of deeper spirituality. Mediocrity was revealed in civilization. Berdyaev's critique of democracy was grounded in the conviction that power should be aristocratic, not egalitarian. In his view, only the chosen, few, the eminent, possessed the ability to guide the masses toward the highest values and beauty.

Keywords: Nikolai Berdyaev, power, democracy, metaphysics, civilization, spiritual culture.

⁵⁶ С. Булгаков, *Война и русское самосознание*, Типография Т-ва И. Д. Сытина, Москва 1915, s. 51.